



J. Fałciszcwska S. Kaja A. Kopiczyński W. Maniak H. Raszka J. Szyrocki W. Wojnowski M. Wojtka M. Zajac Z. Zapala

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 17
SOBOTA, 18
GRUDNIA
1965 r.
Wyd. A B



Nr 295 (6642) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

V Plenum KC PZPR

zakończyło obrady Uchwały o zadaniach handlu zagranicznego i o spotkaniach międzypartyjnych

WARSZAWA PAP. 16 bm. zakończyły się obrady V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W drugim punkcie porządku dziennego przemówienie wygłosił Władysław Gomułka. Plenum przyjęło następującą uchwałę:

„Po wysłuchaniu informacji i sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki o spotkaniach międzypartyjnych, które odbyły się w ostatnim czasie, plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego zaaprobowало stanowisko zajęte przez przedstawicieli naszej partii na tych spotkaniach.

Plenum wyraża poparcie dla wy-

słanków Biura Politycznego KC, zmierzających do umocnienia zwartości i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego i obozu socjalistycznego oraz zespolenia wszystkich sił pokojowych na świecie w celu przeciwdziałania się i udaremnienia imperialistycznej agresji w Wietnamie, udzielenia solidarności i pomocy narodowi wietnamskiemu w jego słusznej walce o wolność i samostanowienie.

Walka o wolność narodów i utrwalenie pokoju na świecie dziś szczególnie wymaga pełnego współdziałania i zespolenia wszystkich sił na froncie antyimperialistycznym”.

W DRUGIM dniu dyskusji nad referatem Biura Politycznego KC PZPR o wzołowych zadaniach w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego głos zabrali: Zygmunt STARZEŃSKI — dyr. CHZ „Cetebe”, Władysław PIŁATOWSKI — I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu, Antoni RADZIŃSKI — minister Przemysłu Chemicznego, Stanisław STALA — radca handlowy PRL we Włoszech, Jan PTASIN-SKI — I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Janusz HRYNKIEWICZ — minister Przemysłu Ciepłego, Paweł WOJAS — I sekretarz KW PZPR w Opolu, Witold TRAMP-CZYŃSKI — minister Handlu Zagranicznego, Bolesław GORONSKI — radca handlowy PRL w ZSR, Piotr KARIPIUK — sekretarz KW PZPR w Lublinie, Tadeusz GIEŁO — sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze, Marian PAWLAK — sekretarz KZ PZPR przy Zakładach im. 1 Maja w Pruszkowie, Kiejstus ZEMAITIS — rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Jerzy PEKALA — sekretarz KW PZPR w Krakowie, Eugeniusz STAWINSKI — minister Przemysłu Lekkiego, Józef PAJESTKA — dyr. Instytutu Planowania i Władysław KOSTUJ — dyr. Zakładów „H. Cegielskiego” w Poznaniu.

Na zakończenie dyskusji zabral głos Władysław GOMUŁKA.

Plenum przyjęło uchwałę o wzołowych zadaniach w dziedzinie handlu zagranicznego.

W SZCZECINIE i całym kraju odbywają się liczne zebrania protestacyjne, podczas których społeczeństwo potępia „Oreǳie” biskupów polskich do biskupów niemieckich. Wczoraj m.in. rezolucję protestacyjną uchwaliły kobiety — pracownice Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca w Szczecinie. Na zdjęciu: moment od czytowania rezolucji. (Dalsze informacje o wiecach protestacyjnych zamieszczamy na str. 2).

SPOŁECZENSTWO POTĘPIA „Oreǳie” biskupów



Oto dziesiątka z której wybieracie w plebiscycie Radia „SZCZECINIANINA 1965 r.”

Szczecińska Rozgłośnia Polskiego Radia prezentuje dziś Czytelnikom „Kuriera” dziesięciu mieszkańców Ziemi Szczecińskiej, których radiolustuchacze wybrali spośród 35 zgłoszonych do wyboru „Szczecinianina 1965 r.” drogą plebiscytu. Z tej to dziesiątki, po przypomnieniu sobie z podanych „wizytówek” — kto i dzięki czemu pretenduje do tego zaszczytnej miana — wybieracie najpopularniejszego SZCZECINIANINĄ ROKU. Na załączonym niżej kuponie wpiszcie jedno z podanych nazwisk i wyślijcie na adres: Rozgłośnia Szczecińska Polskiego Radia, Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 21, najpóźniej do 27 grudnia br.

Przypomnijmy jeszcze, że zwycięzcą plebiscytu zostaną ci trzej z 10 kandydatów, na których padnie największa liczba głosów. Wśród uczestniczących w plebiscycie radiolustuchaczy rozlosuje się 50 wartościowych nagród. Wyniki plebiscytu radio i prasa ogłoszą 31 grudnia 1965 r.

MIKOŁAJ WOJTKA — rolnik ze wsi Łęczyska, w pow. Starogardzkim, rekordzista plonów, organizator Głoka Rolniczego w gromadzie, aktywista społeczny, jako pierwszy rolnik z województwa szczecińskiego pełnił zaszczytną funkcję starosty tegoż rocznicy dożynek ogólnokrajowych w Warszawie. (Dokończenie na str. 2)

A oto nasza prezentacja w kolejności alfabetycznej: **JADWIGA FAŁCISZCWSKA** — przewodnicząca Gromadzkiej Rady Narodowej w Karsku, pow. Myślibórz, Działaczka społeczna, z której inicjatywy m. in. uruchomiono w Karsku punkt fotograficzny, wybudowano dom kultury. Jest aktywną radną PRN, działaczką Ligii Kobiet.

STEFAN KAJA — z Karskiorza w pow. wolińskim, 19 listopada br. dzielny ORMO-wiec z narażeniem własnego życia wyratował z topielic, spod lodu, który zakamował się pod ciężarem amatora ślizgawki na kanale, 15-letniego Tadeusza Pałysa.

ANDRZEJ KOPICZYŃSKI — aktor Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie, laureat wielu nagród na festiwalach teatralnych, także w radiowym plebiscycie na najpopularniejszego aktora, odwiera kilka świetnych ról w „rodzinnym” teatrze i w 4 filmach.

WIESŁAW MANIAK — sportowiec, lekkoatleta, wielokrotny reprezentant kraju, finalista i medalista olimpiady w Tokio, posiadacz najlepszego w tym roku wsi w niku w Europie na dystansie 100 m — 18,1 sek., będącego zarazem rekordem kraju, dwukrotny mistrz Polski w sprintach.

HELENA RASZKA — poetka, której twórczość wysoko jest oceniana przez krajową krytykę literacką. W listopadzie br. wyróżniono ją lw. „Nagrodą pióra”, przyznawaną za najwybitniejszy tomik poetycki roku autorem Ziemi Północnych. Aktywna działaczka STK i ZLP, opiekunka młodzieży zgru powiatu w Klubie Literackim.

JAN SZYROCKI — z zawodu magister inżynier, pracownik naukowy, z zamiłowania muzykolog. Twórca, kierownik i dyrygent wielu zespołów muzycznych w Szczecinie, przede wszystkim chóru Politechniki Szczecińskiej i chłopięcego chóru znanego pod popularną nazwą „Słowiki”, które przyniosły Szczecinowi kilka ważnych sukcesów artystycznych.

WŁADYSŁAW WOJNOWSKI — kapitan m/s „Mysiródki”. Pod jego dowództwem załoga w niezwykłych trudnych warunkach, narażając swoje życie uratowała zszesnastu rozbitków z lugrotrawiera „Głuszec”. Jego precyzyjne i szybkie decyzje w kierowaniu akcją ratowniczą zaważyły głównie na jej powodzeniu.

XX-lecie Rozgłośni Szczecińskiej PR

Staliśmy się starsi o dwadzieścia lat, których jednak nie żałujemy. Były piękne, jak tyłku piękne mogą być lata, wypełnione pozytywną, wyrywalną pracą nad odbudową i rozbudową swego miasta i regionu, nad kształtowaniem nowego, młodego, jednolitego w swej patriotycznej postawie społeczeństwa.

Miło nam skonstatować, że w dokonaniach, które stały się w ciągu tych dwudziestu lat w Szczecińskim, Warsz. radiowoły udział jest wielki i doniosły. To Wy przeleć już u schyłku pionierskiego 1945 r. zaniesliście na falach eteru pierwsze polskie słowa ze Szczecina na cały kraj i do liczących jego sąsiadów. To Wasza twórcza, szybka i rzetelna działalność publicystyczno-informacyjna i rozrywkowa zbliża nam na o dzień wszystkie sprawy, sercu szczecinianin miłe i bliskie. Wasze liczne inicjatywy były przykładem dobrze pojętego działania społecznego.

Niech nam — rówieśnikom polskiego Szczecina — wolno będzie z okazji pięknego Jubileuszu złożyć serdeczne życzenia i zapewnienia o szacunku i nieustannej sympatii dla Przyjaciół Radiowców od całego zespołu redakcyjnego „Kuriera Szczecińskiego”.

NIECH SIĘ WAM DARZY!

KUPON PLEBISCYTOWY
Głosuję za przyznaniem miana „SZCZECINIANINA 1965 R.”

Imię i nazwisko
Adres

Całe społeczeństwo potępia „Oreǳie” biskupów

MASOWE WIECE PROTESTACYJNE

JEDNOMYSLNYM potępieniem reaguje społeczeństwo Szczecina na „Oreǳie” biskupów polskich do biskupów NRF. W zakładach pracy, w organizacjach społecznych, odbywają się wiece, podczas których szczecinianie dają wyraz swemu oburzeniu.

TAK BYŁO i na wczorajszym wiecu w ZPO im. 22 Lipca. Wśród zebranych tu pracownicy były kobiety, dla których źródłem hitlerowskich sprzed 20 lat do dziś są bolesnym i ciągle niezatartym wspomnieniem. Były i młode dziewczęta, dla których martyrologia narodu polskiego pod czas ostatniej wojny — to historia.

„Czyżby biskupi polscy zapomnieli już o tych zbrodniach? — głosi rezolucja zain-

gi ZPO. — Zapominając o tym, musieliśmy zapomnieć o naszych najbliższych, o rodzicach, braciach, siostrach, o dzieciach naszych bestialsko pomordowanych. O tych wszystkich, którzy w nierównym walce gineli bohatersko za sprawę naszej ojczyzny. Hańba może się okryć garstką nie odpowiedzialnych ludzi, a nie bohaterski naród”.

Manifestacyjny charakter miało zebranie załogi Stoczni Szczecińskiej. Uczestniczyło w nim 4 tys. stoczniołców. Zabierając głos, były więzień Oświęcimia Marian WIERZBICKI powiedział:

— Nie miałbym odwagi nazywać Polakami członków episkopatu, autorów „Oreǳia”. W moich oczach ginęło w obozie tysiące ludzi, wśród nich i księża patrioci. Czyżby i o tym chcieli zapomnieć biskupi?

„My, pracownicy Stoczni Szczecińskiej, którzy na pastwach ziemach słowiańskich trudem i pracą budujemy przemysł okrętowy, jak najostrejsze potępiamy wystąpienie biskupów polskich. Oczekujemy, że rząd Polski Ludowej, jedyny nasz reprezentant, ustosunkuje się do nieodpowiedzialnego stanowiska biskupów polskich” — czytamy w rezolucji szczecińskich stoczniołców.

W zebraniu protestacyjnym zorganizowanym przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych wzięło wczoraj udział ponad 150 pracowników Zarządów Okręgowych Zw. Zaw., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, FWP, Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, TWP oraz Woj. Zarządu POD. Zabierając głos przewodniczący WKZZ Stefan PUZON podkreślił antypolski charakter „Oreǳia”.

Uczestnicy zebrania w imieniu 230 tys. rzeszy członków związków zawodowych podjęli rezolucję, stwierdzającą m. in.:

— „Biskupi polscy głosili i głoszą, że zajmują się tylko sprawami wiary. Czy do tych

spraw zaliczają również naszych granic zachodnich o które walczyli Polacy na froncie całego świata? Dlaczego biskupi polscy nie nawołują biskupów niemieckich do potępienia zbrodni dokonywanych w NRF, zbrodni zagrażających naszej codziennej pokojowej pracy, życiu naszych dzieci i nas samych? Uważamy, że Episkopat polski nie ma nic wspólnego z naszym narodem i słowa „Oreǳia” nie są naszymi słowami”!

Wczoraj odbyło się także protestacyjne zebranie w Szczecińskiej Stoczni Remontowej. W rezolucji uchwalonej przez 3 tys. uczestników czytamy m. in.:

„Uważamy, że tolerancja i swoboda działania przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, zagwarantowane im Konstytucją PRL, nie mogą być parawanem dla szkodliwej, antypaństwowej działalności, wymierzzonej przeciwko gromom PRL i jej rozwojowi. W okresie, gdy wiele państw uznało nasze zachodnie granice, kiedy wysiłki rządu zmierzają do powszechnego ich uznania w całym świecie, stanowisko Episkopatu zawarte w „Oreǳiu” jest zdradą narodu polskiego. Jak najostrejsz ją potępiamy”.

Manifestacyjne zebrania odbyły się wczoraj również w Zarządzie Portu Szczecin, a dziś przed południem, do głosu protestu przeciwko „Oreǳiu” dołączyły się załogi Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych, F-ki „Junak” i Polskiej Żeglugi Morskiej. (hs)

Nowy numer „Forum”

17 bm. ukazał się, w zwiększonej objętości, świąteczny numer „Forum”. Tygodnik zawiera liczne prace drukarskie i komentarze prasy światowej. Nowy numer tygodnika przynosi ponadto pełny tekst listu biskupów polskich do biskupów niemieckich opublikowany przez niemiecką „Deutsche Presse Agentur”, odpowiedź biskupów niemieckich skierowaną do biskupów polskich oraz rzymski komunikat biskupów polskich. „Forum” publikuje także głosy prasy zachodnio-niemieckiej na temat listów.

Z konferencji partyjno-ekonomicznej w PZM

Zadania szczecińskiego armatora w 1966 r.

Dziś rano w budynku PSM rozpoczęły się obrady Konferencji Partyjno-Ekonomicznej Polskiej Żeglugi Morskiej, na którą przybył wiceminister Żeglugi — J. SZOPA, odpowiedzialni pracownicy resortu Żeglugi, dyrektorzy przedsiębiorstw współpracujących z PZM, przedstawiciele załóg ze statków, stojących w porcie oraz aktywni łodowcy przedsiębiorstwa.

Tematem obrad jest zatwierdzenie planu na 1966 r., a więc na pierwszy rok przyszłej pięcioletki. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił dyrektor naczelny PZM — R. KARGER. Na wstępie zapoznał on zebranych z przewidywanym wykonaniem tegorocznych zadań PZM. Otóż przewiduje się, że przy mniejszym potencjale o 1,3 proc. szczeciński armator zadania przewozowe wykona w 108,6 proc. (7 741 tys. ton), wpływ w 102,3 proc. a koszty w 100,8 proc.

Wyniki ukształtują się więc korzystnie mimo przyspieszenia kasacji statków starych oraz opóźnień w przekazywaniu do eksploatacji nowego tonażu. Najlepsze wyniki uzyskał w br. Zakład Linii Regularnych.

Ponieważ br. jest ostatnim rokiem obecnej pięcioletki, dyr. Karger zapoznał również uczestników konferencji z wykonaniem zadań, wyznaczonych na lata 1961—1965. Łącznie w kończącej się obecnie pięcioletce PZM otrzymała 30 statków o łącznej nośności prawie 195 tys. DWT. W tym czasie ubyło z przedsiębiorstwa 12 jednostek o nośności prawie 48 tys. DWT. Wzrost tonażu w latach 1961—1965 w stosunku do 1960 roku wyniósł 75,4 proc. pod względem ilości jednostek i 123 proc. pod względem tonażu (nośności). Przewozy wyniosły w latach 1961—1965 — ponad 31 mln ton i będą 2,8 raza większe od przewozów z poprzedniej pięcioletki. Średnia odległość przewożonych ładunków zwiększyła się o 41,5 proc. i wynosi 1 259 mil. Jest to wynikiem najwyższa PZM z przewozami poza Bałtyk i Morze Północne. Nadwyżka dewizowa w wysokości prawie 78 mln dolarów została wykonana już w lipcu br.

Do szczególnie istotnych osiągnięć PZM należy zaliczyć rozwój żeglugi trampowej w zasięgu oceanicznym, która stanowi wyłączną domenę działalności szczecińskiego armatora. W latach 1956—1960 przewozy w tej relacji wyniosły tylko 15 tys. ton, natomiast w obecnej pięcioletce wzrosły do 1,6 mln ton.

Rok 1966 będzie pod wieloma względami bardzo ważny dla naszego armatora. Zostanie bowiem zapoczątkowana zmiana struktury tonażu, dzięki dostawom dużych oceanicznych statków trampowych, zacznie obowiązywać nowa struktura organizacyjna przedsiębiorstwa i nowe formy zaradactwa, zbierzają się wnioski z poprzedniej Konferencji Partyjno-Ekonomicznej PZM. Zmieniony zostanie także system finansowania.

Flota PZM wzrośnie, według założeń planu, w 1966 r. do 112 jednostek o łącznej nośności prawie 577 tys. DWT, a więc będzie większa o 29,3 proc. w porównaniu ze stanem z końca br. Wartość usług po raz pierwszy w dziejach PZM przekroczy 1 mld zł. Przewozy zakłada się w wysokości 8 419 tys. ton, a więc o 8,8 proc. większe niż w br. Nadwyżka dewizowa ma wynieść ponad 26 mln dolarów. Największe przewozy przypadną oczywiście w udziale Zakładowi Trampingu. Statki tego zakładu mają przewieźć 7 156 tys. ton, a jednostki Zakładu Linii Regularnych — 1 262 tys. ton.

Przedkładać konferencji do akceptacji zakładane wskaźniki przyszłorocznego planu, dyr. Karger zapropozował pewne podwyższenie środków na fundusz płac przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu wpływów oraz poprawie współczynników rentowności. (k)

70 lat ruchu

ludowego w Polsce

Uroczyste plenum WK, MK i PK ZSL w Szczecinie

DZIŚ o godzinie 12 rozpoczęło się w gmachu Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Szczecinie uroczyste plenum posiedzenie Wojewódzkiego, Miejskiego i Powiatowego Komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Plenum jest poświęcone 70 rocznicy powstania zorganizowanego ruchu ludowego w Polsce. (wit)

Zoboczeniego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- S/S „HUTA ZGODA” — z Safr i fosforitami.
- S/S „CHORZÓW” — z Safr i fosforitami.
- M/S „FOCK” — z Osła z drobnicą.
- S/S „SLAWNO” — z Danii pod balastem.
- S/S „POZNAŃ” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

- S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
- S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
- S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

AWARIA M/S „ODRA”

Wczoraj przy nabrzeżu Grec kim portu szczecińskiego motorowiec PZM m/s „ODRA” zo stał uszkodzony przez statek bandery NRF m/s „SCHLESWIG-HOLSTEIN”.

„ODRA” ma uszkodzoną drewnianą obudowę mostku, jednak nie spowodowało to dużego przeszkody w statek wyszedł planowo z ładunkiem do Hull.

W PORCIE:

W CZORAJ w porcie przebywało 40 statków o łącznym tonażu przewoźnym 71,5 tys. ton. Przy nabrzeżu Górnośląskim m/s „Otto Schmidt” bandery radzieckiej kończy wyładunek rud apatytowej dla Czechoślawacji.

Przy nabrzeżu Bytomskim m/s „Stewo” — bandery liberyjskiej wyładuje 10 200 ton rudy z Indii dla NRF. Przy tym samym nabrzeżu m/s „Alcaid” (bulg.) kontynuuje wyładunek drobnicy i cukru z Kuby dla CSRS.

Wiktor FENRYCH — historyk, kierownik działu morskich Muzeum Pomorza Zachodniego.

— Szczery sprzeciw wewnętrzny wywołuje stwierdzenie, które można wyciągnąć z treści „Oreǳia”, że naród polski z ko niecznością znalazł się na Ziemiach Zachodnich, w tym również na Pomorzu Zachodnim.

Historia uczy, że w zaraniu dziejów ziemie te stanowiły kołbiek Państwa Polskiego. W odniesieniu do Pomorza Zachodniego, nad którego dziejami prowadzi badania i zakresu historii politycznej oraz z zakresu studiów nad ideologicznymi aspektami rodzimego dziejopisarstwa na Pomorzu Zachodnim, mogę stwierdzić, że faktem jest, iż żywił słowiański trwał tu przez długie wieki. Proces germanizacji dokonywał się głównie pod naciskiem wrogów zarówno wobec Polski jak i Pomorza Zachodniego sil niemieckich tzn. Marchii Brandenburskiej, Zakonu Krzyżackiego i bogatego mieszczaństwa niemieckiego, które

zreształ związek hanzeatycki. Mimo trudnych warunków, księżąta Pomorza Zachodniego przez wiele stuleci opierali się zbrojnej agresji brandenburskiej i krzyżackiej. W najtrudniejszych momentach pomocy i poparcie Polski, ratowali ich przed ostateczną zagładą.

Wszystko to w pełni usprawiedliwia przekonanie, że na ziemie te przybyliśmi nie z przypadkowej woli obcych państw, czy też jako zdobywcy, ale wróciłsiemy na ojcowiznę, placąc za to olbrzymią daninę krną.

Fakt podejmowania przez Episkopat polski „dialogu” z władzami kościelnymi NRF, w kwestiach implikacyjnych tak wielki ładunek polityczny, jest zjawiskiem wcale niepokojącym, niekorzystnym i wymagającym potępienia.

Kapitan Żeglugi Wielkiej — Anatol W. MAKOBOKLI.

— W Szczecinie mieszkam osiemnaście lat. Tutaj ukończyłem Państwową Szkołę Morską

O „Oreǳiu” biskupów polskich mówią: „Szczecinianie 1965 r.”

(Dokończenie ze str. 1)

MARIAN ZAJĄC — traser Stocni Szczecińskiej, racjonalizator, który w 1965 r. zgłosił 13 projektów racjonalizatorskich w swoim zakładzie pracy. 13 z tych projektów zastosowano w produkcji. Przyniosły one stocni 730 tys. zł oszczędności i liczne potrzeby zmiany konstrukcyjne na budowę nowych statków.

ZDZISŁAW ZAPALA — lekarz-chirurg Szpitala Miejskiego w Szczecinie, który w październiku br. dzięki decyzji oddania własnej krwi uratował życie ciężko choremu pacjentowi Henrykowi Grochowskiemu. Notabene doktor Zapala po oddaniu krwi i krótkim odpoczynku własnoręcznie dokonał potrzebnej operacji.

Dar Polonii amerykańskiej

WARSZAWA PAP. Niedawno był w Polsce Edward J. Piszek, Amerykanin polskiego pochodzenia, reprezentujący między innymi Polonie w Filadelfii. Przyszedł do Polski, aby omówić z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej sprawę ofiarowania 11 ambulansów do przeprowadzania masowych badań przeciwdrożdżyczych. Środki na kupno ambulansów pochodzą od p. Piszka oraz częściowo ze składek Polonii amerykańskiej.

Z kroniki rewizjonizmu w NRF

Twardy żywot „Soldatenzeitung”

Od rozmówców zachodniemieckich można nieraz usłyszeć następującą uwagę:
— Po co piszecie tyle o faszyzujących i nacjonalistycznych siłach w NRF, skoro ich właściwie nie ma?

DOWODEM na to ma być rzekome rozpadanie się i znikanie małych partijek tego typu. Istotnie, znikła właśnie „Deutsche Reichs-Partei”, do której należało tylko 4000 członków. Co prawda w jej miejsce powstała Narodowo-Demokratyczna Partia (NDP) pod tym samym przewodnictwem niejakiego von Thaddena, byłego działacza NSDAP. Ale i ona, reklamująca się jako „zjednoczenie” wszystkich szczerze „narodowych” sił, jest nieliczna i w ostatnich wyborach nie odegrała prawie żadnej roli.

Wiadomo jednak, że efemeryczny żywot małych partijek nacjonalistycznych wynika przede wszystkim z tego, że ich działacze widzą lepszą dla siebie przyszłość w obrębie wielkich partii Bundestagu. Bądź to przyjmując ich członkostwo, bądź też tworząc w ich frakcjach odrębne grupy „hospitantów”. Tak np. CSU w Bawarii i SPD w Dolnej Saksonii zawarły odpowiednie umowy z miejscowymi przywódcami GDF — partii przesiedleńczej — umożliwiając im znalezienie miejsc zarówno na ławach frakcji rządowej jak i opozycji w Bundestagu.

Nie znaczy to, że agresywny nacjonalizm nie występuje już w NRF na większą skalę w starsze „czystym”, jawnie hitlerowskim. Świadczy o tym twardy żywot tzw. „Nationalzeitung und Soldatenzeitung”.

Tygodnik ten ma 60 tys. nakładu. Rozchodzi się w całych Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie. To już coś znaczy, to — skromnie licząc — około 120 tysięcy stałych czytelników zatrujących jadem nieważności do Polaków, Rosjan, Jugosłowian, Żydów, Anglików, Francuzów — do wszystkich zresztą, którzy odrzucają odbudowę III Rzeszy w granicach już nie z 1937, ale z 1939 roku. Dla „Nationalzeitung” Niemcy — to także Austria, łącznie

nie chwali wprost Hitlera — to przynajmniej oczernia tych Niemców, którzy albo walczyli przeciwko niemu, albo przed nim musieli uchodzić na emigrację. M. in. Willy Brandt, obecny burmistrz zachodniego Berlina, byłby emigrant — trafił z tego tytułu na ławy „NZ u. SZ” jako „zdradca”.

Nie należy lekceważyć szkół, jakie wyrządza to piśmiódło. Ukazuje się ono już od 15 lat i mimo protestów postępowych Niemców — nikt nie zamierza zakazać go z uwagi na zagrożenie często skądinąd cytowanego „bezpieczeństwa publicznego” i „dobra demokracji”.

Przeciwnie — w chwilach przejściowych trudności finansowych „Nationalzeitung” względnie „Soldatenzeitung” korzystała... z finansowej pomocy ministerstwa Bundeswehry, z funduszów ówczesnego ministra Straussa...

ANDRZEJ KOBUS



Astronauta Walter Schirra zęga się z technikami obsługi guzającymi na kosmodrom na Przylądku Kennedy'ego przed udaniem się do kabiny „Gemini 9” w dniu 15 bm.
CAF — Photofax

Z dnia na dzień

Bumediem w Moskwie

PODROZ przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i premiera Algierii, pik Huali Bumediem do Moskwy, pierwsza tego rodzaju oficjalna wizyta po objęciu rządów, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Pływa właśnie pół roku od wydarzeń z 19 czerwca, które położyły kres rządów pierwszego prezidenta niepodległej Algierii, Ben Bella, i nad kierunkiem polityki obecnych władz tego państwa widnieją jeszcze pewne znaki zapytania.

Obok zagadnień natury ideologicznej i problemów międzynarodowych, w tym np. kwestii zwolania II konferencji afro-azjatyckiej, temat rozmów moskiewskich obejmuje sprawy pomocy radzieckiej dla Algierii. Pomoc ta, mająca wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju Algierii i rozprawienia się przez nią z licznymi trudnościami wewnętrznymi, odgrywa istotną rolę w umocnieniu tych zdobyczy algierskiej rewolucji, które stworzyły podstawy nowego życia dla narodu algierskiego i zyskały Algierii szacunek i sympatię w „kręgu światła” i w krajach socjalistycznych. (jr)

O ile wewnętrzne posunięcia rządu Bumediem budziły i budzą pewien niepokój, zwłaszcza z powodu represji stosowanych wobec lewicowej opozycji z komunistami na czele, to w stosunkach zagranicznych Algierii nie zmienili prowadzonej od zarania polityki sojuszu. Świadczą o tym wszystkie oświadczenia programowe nowego rządu, podkreślające dążenia do umocnienia dotychczasowych więzów z krajami socjalistycznymi, a widomy tego dowód stanowią obecne spotkanie w Moskwie.

Również po objęciu rządów w Algierii przez Bumediem, kraj ten pozostaje zwłaszcza jednym z najbardziej konsekwentnie antykolonialnych i antyimperialistycznych państw afrykańskich, jak o tym świadczą m. in. bezkompromisowe potępienie wojny w Wietnamie i postawa wobec kryzysu rodzajskiego.

NOWOROCZNE WRÓBZY

Wprawdzie nie jesteśmy przesądni, ale od czasu do czasu lubimy się bawić w rozmaite wróżby przepowiednie. W Polsce tradycyjnie wróżą się „w Andrzejkę” — w Czechosłowacji w okresie świąteczno-noworocznym. Na zdjęciu: jeśli pestki w przelietym jabłku tworzą gwiazdę — wróżą to szczęście, jeśli krzyż — kłopoty...



Połowa ludności Brazylii - to ludzie chorzy

MEKSYK PAP. Według oficjalnego oświadczenia rządu brazylijskiego, przeszło 43 mln osób, to jest więcej niż połowa ludności Brazylii — to ludzie chorzy. Przeszło 11 milionów Brazylijczyków cierpi na chorobę Basedowa, 8 mln na inne schorzenia. Zanotowano przeszło milion wypadków zachorowań na jaskię, 500 tys. na gruźlicę i 40 tys. na malarię. Rząd postanowił wydatkować 770 miliardów cruzeros (około 350 mln dolarów) na udoskonalenie służby zdrowia. Według oceny brazylijskiego ministra zdrowia — jest to suma niedostateczna. Obecnie w Brazylii odzwia się niedobór lekarzy (jest ich zaledwie 40 tys.) i pielęgniarek (zaledwie 60 tys.).

Z ukosa

Z baru za kratki

„Jeśli poddajesz w wątpliwość rachunek w barze — możesz odwiedzić hiszpańskie więzienie” — pod takim tytułem ukazała się na łamach „New York Times” obszerna informacja agencji AP, od której włosy zapewne stanęły dęba nie tylko tysiącom amerykańskich żołnierzy stacjonujących w państwie generała Franco, ale przede wszystkim setkom tysięcy turystów, przekraczających rokrocznie Pireneje w pogoni za hiszpańskim słońcem. Okazuje się, że zamiast słońca mogą oglądać bynajmniej nie tak atrakcyjne cele frankistowskich więzień...

„Jeśli kwestionujesz rachunek w barze, każ barmanowi zawołać policjanta i nie odzywaj się ani słowem — cytując agencja dobrą radę jednego z dyplomatów, biegłych w madyryckich obyczajach. — Gdy policjant przybędzie, wytłumacz mu co zaszło, jeśli władasz hiszpańskim w dostatecznym stopniu. W przeciwnym wypadku poproś o tłumacza — albo nie otwieraj ust...”

Tych, którzy nie usłuchają tej zbawiennej rady czeka z reguły oskarżenie, że ubliżyli głowie państwa — tzn. generalowi Franco — albo obrzuli Hiszpanię i jej godno narodowe. Oskarżenie takie opiera się wyłącznie na świadectwie barmana, z którym wybuchł zatarg o próbę pobrania nadmierne wysokich cen za spożyte trunki; fakt, że barman nie rozumie ani słowa w języku, w którym turysta miał rzekomo ubliżyć generalowi Franco, nie jest nigdy przez sąd uwzględniany.

Prokurator w sprawach o tak doniosłej wadze państwowej domaga się zazwyczaj dziewięciu lat więzienia! Sędziowie jednak są łagodniejsi: zadawają się wyrokiem sześciu lub ówmiastu miesięcy aresztu z zawieszeniem, a często nieszczytny turysta może natychmiast po opuszczeniu sali trybunału wsiąść w pierwszy samolot i wrócić do domu, rezygnując z wdzięcznością z wypoczynku na Costa Brava. To co odsiedzia w areszcie do sprawy — to jego... Wprawdzie, jak na razie, polscy turyści raczej rzadko odwiedzają Hiszpanię, ale ponoc znajomości obcych stron nawet z lektury, a niekiedy z osobistych doświadczeń w celi więziennej — poszerza horyzonty. I pogłębia znajomość niektórych niesłusznie zapominanych realizmów „zachodniej demokracji”. (j.o.)

Dalekapisz Przyjazni

NOWE PODWYŻKI PŁAC

W toku dalszej realizacji uchwał Plenum KC RPK z czerwca 1964 r. w Rumunii wprowadzono nowe podwyżki płac o około 10 proc. dla pracowników przemysłu energetycznego i górniczego, a jednocześnie z podwyżką płac ustalono nowe taryfikatory i siatki płac, uwzględniając w większym niż dotychczas stopniu wkład pracowników. Podwyższone zostały także od 9-11 proc. płace pracowników przemyśle rad narodowych wszystkich szczebli oraz jednostek im podporządkowanych. Podwyżka płac dla tej grupy pracowników obejmuje swym zasięgiem jedną z ostatnich grup pracowniczych, którym w okresie od czerwca 1964 roku do końca br. miały być przyznane podwyżki płac.

NA LIND: BUKARESZT — LONDYN

Od ponad 5 lat rumuńsko-brytyjska wymiana handlowa przebiega pod znakiem systematycznego wzrostu. W okresie między 1959 a 1964 rokiem wzajemne obroty między obu krajami wzrosły około czterokrotnie. Podstawę rozwoju wzajemnych stosunków rumuńsko-brytyjskich stanowią wieloletnie umowy handlowe. Rumunia uzyskała w Anglii poważny rynek zbytu dla swych wyrobów petrochemicznych, przemysłu drzewnego, maszynowego, lekkiego i spożywczego. Rumunia jak dotychczas pragnie importować z Wielkiej Brytanii urządzenia dla nowych zakładów pracy, maszyny, wyroby hutnicze, aparaturę precyzyjną itp. M. in. pracują już z powodzeniem w Rumunii takie obiekty, wyposażony w urządzenia i maszyny brytyjskie, jak np. wielka fabryka opon samochodowych i traktorów w Bukareszcie, urządzenia dla wielkiej rafinerii Brazi, pod Ploesti, urządzenia fabryki poliolefiny w kombinacie im. Gheorghiu-Deja.

Będzie z nich pociecha!

Coraz lepsze wyniki w pływackiej Lidze Międzyszkolnej

NA BASENIE Wojewódzkiego Ośrodka Pływackiego w Stargardzie odbyły się zawody Ligi Międzyszkolnej Szkół Podstawowych w pływaniu II i I ligi.

W TROJMECZU II LIGI UZYSKANO NASTĘPUJĄCE WYNIKI: Szkoła nr 1 - Szkoła Cwiczeń - 74,74; Szkoła nr 2 - rezerwy Szkoły nr 6 - 85,47; Szkoła Cwiczeń - rezerwy Szkoły nr 6 - 74,51.

A oto lepsze wyniki: 25 m st. dowolnym dziewcząt Kopaczek Helena Szk. 2 - 0:22,2; 25 m st. dowolnym chłopców Bartniczak Andrzej Szk. 2 - 0:19,9; 25 m st. klasycznym dz. - Cieśliska Barbara Szk. 6 - 0:28,4; 25 m st. klasycznym chl. - Misiak Jan Szk. Cwiczeń - 0:23,2; 25 m st. grzbietowym dz. - Grajewska Urszula Szk. Cwiczeń - 0:21,8; 25 m st. grzbietowym chl. - Weber Tadeusz Szk. Cwiczeń - 0:19,8; 25 m st. motylkowym dz. - Grajewska Urszula Szk. Cwiczeń - 0:26,0; 25 m st. motylkowym chl. - Misiak Aleks. Szk. Cwiczeń - 0:22,2.

PODAJEMY aktualną tabelę II ligi: 1. Szk. nr 2 7:1 4 312:239; 2. Szk. Cwiczeń 3:4 2 149:125; rez. Szk. nr 4 2:3 3 147:121; 4. rez. Szk. nr 6 0:4 2 98:159; 5. Szk. nr 1 0:4 2 94:151; W SPOTANIU o mistrzostwo I ligi uzyskano następujące wyniki: Szkoła nr 6 pokonała zeszłorocznego Mistrza Ligi Szkół nr 4 140:128.

Wiarus przed Pogonią w rozgrywkach piłki ręcznej

JAK informuje przewodniczący WGD przy OZPR Juliusz MARIKOWSKI, rozegrano siódmy cykl rozgrywek o mistrzostwo Wojewódzkiej Ligi Halowej mężczyzn w piłce ręcznej.

A oto wyniki: 1. LZS Smaragd Dąbie - KKS Pionier 22:20 (8:9); 2. AZS Klub 7 LZS Polonia Helenów 34:29 (15:14); 3. MKS Ogniwo - MZKS Pomorzanie 44:25 (22:10); 4. WKS Wiarus - KS Pogoń 26:12 (13:9). Podajemy aktualną tabelę: 1. WKS Wiarus 7 14 244:110 + 134; 2. KS Pogoń 7 13 170:128 - 42; 3. AZS Klub 7 8 146:155 - 9; 4. MKS Ogniwo 7 7 156:130 + 26; 5. AZS PAM 6 6 117:111 + 6; 6. *KS Rega 6 6 140:141 - 1; 7. LZS Pol. Hel 7 6 149:190 - 41; 8. KKS Pionier 7 5 175:181 - 6; 9. LZS Szm. D. 7 4 142:200 - 58; 10. MZKS Pom. 7 0 140:233 - 93.

Odnaki 1000-lecia dla zasłużonych działaczy sportu

NA WNIOSK WK FJN kilkudziesięciu czołowym działaczom, szczególnie zasłużonym dla rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w woj. szczecińskim, przyznano ODZNAKI 1000-LECIA. Dekoracji odznaczonych dokonali przewodniczący WKFiT i T. Zbigniew ORŁOWSKI (a).

W niedzielę 19 grudnia o godz. 10 odbędzie się na basenie WOP trójmeczek o mistrzostwo II ligi pomiędzy rezerwami Szkoły nr 4, Szkoły nr 6 i Szkoły Cwiczeń. W godzinie później odbędą się zawody o mistrzostwo I ligi: Szkoła nr 6 - Szkoła nr 3.

Informatorem naszym jest sędzia główny zawodów, znany działacz KP „Neptun” w Stargardzie, Marian TYMASZUK. (a)

Spartakiada miejska na krytej pływalni

JUTRO, w sobotę, o godz. 16.30 na basenie WDS przy ul. Felczaka rozpocznie się doroczna spartakiada miejska w pływaniu. Finały rozegrane zostaną w niedzielę, o godz. 10.30.

W zawodach o zaszczytne tytuły mistrzów miasta walczą pełna czołówka pływacka, na czele z BOCHIŃSKA, IRCHA, POCIEJEM i SZEMELEM. (a)

Wizyta prezesa PZTW na basenie WDS

W SZCZECINIE przebywał prezes PZTW, mec. Arnold GONERA z Warszawy. Wizyta miała na celu sprawozdanie w runków, w jakich trenuje szcecińska grupa olimpijska.

A. GONERA odbył spotkania z trenerami wioślarskimi, a tak że w towarzystwie prezesa OZTW, Hieronima CEGIELSKIEGO i działaczy z Klubu Olimpijczyka uczestniczył w treningu, odbywającym się na krytej pływalni WDS.

PRZEDSTAWICIEL naszej najwyższej magistratury w dyscyplinie wioślarstwa stwierdził z uznaniem, że basen przy ul. Felczaka należy do najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w Europie! Wioślarze mają tu idealne warunki prowadzenia przez całą zimę treningu. Pięknego obiektu sportowego pozażrość mogą Szczecinowi inne ośrodki w kraju. (a)

Stadion w Poznaniu zamknięty

Lech rozgrywać będzie mecze mistrzowskie w... Szczecinie?

HIOBOWA wiadomość nadeszła w tych dniach do Poznania. Otóż Wydział Gier i Dyscypliny PZPN postanowił zamknąć boisko LECHA na okres od 15 grudnia br. do 15 maja 1966 r. W związku z tym piłkarze LECHA zmuszeni będą rozegrać przynajmniej 3 wzgl. 4 mistrzowskie spotkania nie w Poznaniu, lecz na obcych boiskach, tj. przypuszczalnie w Szczecinie lub we Wrocławiu.

ZA CO spotkała klub poznański, znajdujący się i bez tego w krytycznej sytuacji, tak surowa kara? Winę za ten stan rzeczy ponoszą rozfanatyzowani kibice, którzy po meczu LECHA z MOTOREM Lublin, w dniu 28 listopada br., zaatakowali w drodze z boiska do szatni trójkę sędziowską ze Szczecina i obeszli się z nią bardzo brutalnie. Ponieważ nie był to już pierwszy wypadek braku porządku na stadionie, władze piłkarskie słusznie zareagowały bardzo ostro.

Niezależnie bowiem od zamknięcia boiska nałożono na klub wysoką grzywnę pieniężną, a ponadto udzielono wszystkim zawodnikom LECHA surowej nagany za niepośpieszenie szczecińskim arborem z pomoca. Dodatkowo odsunięto kapitan II-ligowej jedenastki na rok od kierownictwa drużyny.

Autograf mistrza świata



PRZYJAZD złotego medalisty olimpijskiego

L. 14-krotnego mistrza świata (4), magistra W WALDEMARA BASZANOWSKIEGO zelektryzował szczecińskich kibiców sportowych, w szczególności młodzież, pasjonującą się coraz więcej klasyczną dyscypliną podnoszenia ciężarów.

NA ZDJĘCIU: W. Baszanowski w sali ćwiczeń ciężarowców KS PIONIER, (podziemia Domu Kolejarza przy ul. Partyzanów) umieszcza właśnie autograf na pasie ćwiczeń nym trenera szczecińskich sztabistów Artura JOHN SONA. W niezwykłym tym akcie młodzież, jak widać na fotografii STE FANA CIEŚLAKA, asystuje z prawdziwym „na-bożeństwem”.

Przypominamy, że dziś o godz. 16 w teatrze sali ćwiczeń mistrz Baszanowski spotka się ze szczecińskimi trenerami sportowymi i instruktorami wychowania fizycznego w klubach i szkołach. O godz. 19, w świetlicy Domu Kolejarza, mistrz świata ta będzie gościem Klubu Olimpijczyka. (a)

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik) (23)

Ale ten młody człowiek jest zbyt dokładny, żeby używać 5 gramów proszku, tam gdzie kilka miligramów w zupełności by wystarczyło. Wniosek, który od razu przychodzi do głowy, to, że nie Andrew wysypał proszek indiański. W takim przypadku potwierdziłaby się współwina Anny... Musiał być pewny, opowiadając panu tę historię, że mi ją pan powtórzy - chyba, że prosił pana o dyskrecję? Nie wspominał o tym. Więc dlaczego nie przyszedł z tym bezpośrednio do mnie? To jedno z nielicznych pytań, które mu zadałem. Od powiedział mi, że na razie nie może narażać się na utratę wolności. To inteligentny chłopak. Jak pan sądzi? Bardzo inteligentny. Jednak w jego opowiadaniu była jakaś nutka szczeroci.

Po zastanowieniu, tak: Jednak... On jest trucielem, albowiem tam gdzie miligramów jest, w jego interesie było nie ujawniać się. Kto wie, czy udało się nam go przyłapać. Teraz to już tylko kwestia czasu. A on jest za mądry, żeby sobie z tego nie zdawać sprawy. Tak, oczywiście. Tylko że nie ujawniając się, mógłby być zmuszony ukrywać się w nieskończoność. I nigdy nie dostałby spadku. Niech pan pamięta, że to właśnie spadek kazał mu wyjść z ukrycia. Oplaca mu się prowadzić tę grę, postawił wszystko na jedną kartę. We wszelkim szansami, że przegra tę grę! Co my możemy wiedzieć? Nie znamy jego atutów, mój stary. Rozważmy drugą możliwość: zna mordercę i jest w jakimś stopniu związany z tą sprawą. Wie, że w takim przypadku nie ryzykuje zbyt wiele; prawda w końcu wyjdzie na jaw! Wy stawia koniuszek nosa, pokazuje nam ślad, potem zakopuje się znowu; w końcu dojdziemy prawdy i wówczas będzie mógł wypłynąć na powierzchnię! Ten chłopak jest bardzo mocny, Harrison! Co do tego nie mam pańskiej pewności. To pana zawód! Pan jest przyzwyczajony do podawania kija tonącemu i do szukania sposobu podania kija temu, kogo nazywa pan „nie winnym”!

Do piórna! Niech pan się zastanowi, Harrison! Jest pan adwokatem Morgana. Andrew wie o tym, wie także, że Morgan zeznaje jako winny i że pańska obrona będzie bardzo trudna; potrzebuje pan świadka. Pan musi udowodnić, że on, Andrew, był rzeczywiście kochankiem Eleonory, ponieważ to odciałyłoby Morgana i dałoby mu wyrozumiałość ławy przysięgłych. Jeśli Andrew chce ratować Morgana, musi zeznać, że był kochankiem Eleonory. Tymczasem on ucieka, staje się pana przeciwnikiem, z którym mimo wszystko chętnie by pan pertraktował... No i zwraca się do pana. No, panie Harrison, jaki targ panu zaproponował?

Andrew trucielem! Trucielem swojej kochanki! Nie może, mnie pan przekonać. Tak, pan jest dobrym adwokatem, panie Harrison. Ale jest jeden szczegół, którego pan nie zna, a który od kryłem po południu w willi. To odkrycie przeważa zresztą szalną na korzyść państwa odczuć. Chyba żebym rozważał ten szczegół w niewłaściwym świetle, co jest prawdopodobne. Pokoje Eleonory i Andrewa znajdują się jeden nad drugim. Lokaj, Jeff stwierdził że Andrew pozostawał często do bardzo późna w nocy w pokoju Eleonory. (Ciąg dalszy nastąpi)

2 zwycięstwa koszykarzy z Lipian

W KOLEJNYCH spotkaniach o mistrzostwo kl. „A” w koszykówce, zawodnicy STALI Lipiany pokonali w Szczecinie rezerwy OGNIWA 46:43 i wygrali na własnej sali w Lipianach z rezerwami POGOŃ Szczecin 56:45. (a)

To zainteresuje turystów

KLUB TURYSTÓW PIĘSZYCH Wierciciępy zaprasza w niedzielę 19 bm. na wycieczkę pieszą przez Puszcze Bukową - Kleskowską - Żydowce. Zbiórka o godz. 9.30 przy Bramie Portowej. Powrót około godz. 15. (a)

